GŁOS POMORSKI

Nr. 81 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) Numer pojedyńczy 200.000 mk.

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 3.400.000, w agenturach miejscowych miesięcznie **3.600.000** mkp., przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **3 816.000** mkp., wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **4.106.000** mkp., dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 5.500.000 mkp., do Gdańska 3,30 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr.) do Anglji 5 shillingów, do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P Grudziądz. — Konto czekowe: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 125.000 mk. w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 700.000 mk., wśród tekstu 500.000 mk., za tekstem 400.000 mk., dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam w dziale ogł. 0,08 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam przed tekstem 0,40 Guld. Gd., w tekscie 0,30 Guld. Gd., za tekstem 0,25 Guld. Gd, dla Niemiec dochodzi 150% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki płatne. w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia zlecone przed dniem zmiany cen. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Grobłowa 27/29. | Grudziądz, sobota, dnia 5-go kwietnia 1924. | Telefon nr. 50 i 51.

Złoty polski = 1.800.000 mk.

(Telegram „Głosu Pom.")

Warszawa, 4 kwietnia.

Na ostatniem posiedzeniu Rady finansowej omawiano ustalenie relacji marki do złotego w związku z zapowiedzianym wypuszczeniem złotego polskiego na dzień 1-go maja i wypłatą w tym dniu pensji urzędniczych w nowej walucie.

Rada przychyliła się do wniosku p. Grabskiego, aby relację marki do złotego ustalić na 1.800.000 = 1 złotemu.

Z chwilą wypuszczenia złotych ukaże się również bilon groszowy ze względu jednak na małą jego początkową ilość (mennice zagraniczne nie wykonają na czas całkowitych zamówień) będą jeszcze krążyły banknoty markowe w charakterze pieniądza zdawkowego.

Rząd niemiecki wobec zamachu na wicekonsula olsztyńskiego.

Berlin, 3. 4. (A. W.) Niemiecki urząd spraw zagranicznych wręczył 2-go bm. poselstwu polskiemu w Berlinie notę następującej treści:

„Urząd spraw zagranicznych z ubolewaniem dowiedział się o zamachu dokonanym na osobie wicekonsula Ripy w Olsztynie. Prezydent rejencji w Olsztynie nie zaniedba wyrazić osobiście p. wicekonsulowi Ripa swego ubolewania z powodu pożałowania godnego wypadku. Rozpoczęto śledztwo urzędowe w sprawie tego wypadku. — Prezes rejencji w Olsztynie wyznaczył nagrodę 500 marek. O wyniku dochodzeń urzędowych natychmiast zostanie powiadomione poselstwo Rzplitej. Miejscowe władze przedsięwezmą kroki celem specjalnej ochrony polskiego wicekonsulatu w Olsztynie."

Głosowanie nad ustawą amnestacyjną stwierdza większość opozycyjną przeciw Senatowi.

Gdańsk, 3. 4. (A. W.) Prowadzona od tygodnia walka o uchwalenie ustawy amnestyjnej zakończyła się przyjęciem jej przez sejm 61 głosami przeciwko 42 przy czterech wstrzymujących się od głosowania. Przyjęcie ustawy amnestyjnej jest o tyle ważne, że ustawa obejmie także znajdujących się obecnie za strajki w więzieniach robotników polskich, gdyż amnestja obejmuje wszelkie przewinienia polityczne. Wniosek „Deutschsoziale" aby do ustawy amnestyjnej uchwalić dodatek, wyjmujący z pod amnestji komunistów oskarżonych o zdradę stanu i organizowanie zbrojnych organizacyj komunistycznych na terenie wolnego miasta, odrzucono 57 głosami przeciwko 42 przy 8 wstrzymujących się.

Te dwa wyniki głosowania w sprawie amnestji stwierdzają większość opozycyjną przeciwko senatowi. W sferach sejmowych żywo komentowane są te dwa głosowania, przyczem snuje się już nowe kombinacie rządowe Za kulisami podobno toczą się już układy o nowa większość dla senatu.

Co mówią rzeczoznawcy o płatności długów niemieckich.

Paryż, 3. 4. Większość pism paryskich podaje szczegóły ze sprawozdania rzeczoznawców, które ma być wręczone w sobotę Komisji Odszkodowań.

Według „Petit Parisien" rzeczoznawcy zaproponowali w sprawie spłat gotówkowych 4-letnie moratorjum poczynając od roku 1925. Państwo niemieckie będzie płaciło raty roczne po 2½ miljarda marek złotych. W okresie moratorjum będą Niemcy musiały dokonywać świadczeń, w naturze i pokryć koszty okupacji. W pierwszym roku moratorjum na koszty te i świadczenia otrzymają międzynarodowa pożyczkę pod zastaw niemieckich kolei. Roczne świadczenia niemieckie będą podwyższane progresywnie, a w ostatnim roku moratorjum na wypadek poprawienia się finansów niemieckich będą wzięte pod uwagę spłaty w gotówce na poczet odszkodowań.

„Petit Journal" donosi, że wbrew pierwszej uchwale siedziba Banku Not Złotych będzie w Niemczech pod kontrolą międzynarodową. Decyzja ta zapadła po przyjeździe do Paryża gubernatora Banku angielskiego. Pismo to podaje, że rzeczoznawcy opracowali dokładnie formy finansowe niemieckich świadczeń w pierwszym roku moratorjum. Bardzo ważnym punktem jest, że w czasie płatności nie może nastąpić przerwa w płaceniu.

Perinax skarży się w „Echo de Paris", że sprawozdanie pominęło zupełnie sprawę Zagłębia Ruhry.

„Jest to nieszczęściem" pisze on, „że rzeczoznawcy nie uznali, iż okupowane obszary są jedyną rzeczywistą solidną podstawą dla ogólnego systemu, który opracowali. Można było w okupowanych obszarach użyć majątku np. kopalń i w ten sposób uniknąć moratorjum.

Prasa gdańska o ministrze Dr. Grabskim.

Gdańsk. (A. W.) „Danziger Neueste Nachrichten", omawiając expose ministra Grabskiego, piszą: „Gdy w styczniu minister skarbu rozpoczął dzieło sanacji, zadanie jego zdawało się być nadzwyczaj trudnem. Największym kapitałem, jaki Minister Grabski wniósł do swego dzieła, jest zaufanie do niego oraz jego nieskazitelny charakter. Minister Grabski po uzyskaniu ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach przy niebywałej swej energji doprowadził sanację finansów polskich do obecnego stanu." W dalszym ciągu dziennik wyraża zdanie, iż reforma finansowa polska jest związana z powodzeniem takiejże reformy w Niemczech, stwierdza jednakże, że akcja sanacyjna w Polsce znalazła się pomimo wszelką możliwość na najlepszej drodze.

Konferencja emigracyjna polsko-francuska.

Paryż, 3. 4. (PAT.) Rokowania w sprawie zawarcia nowej konwencji emigracyjnej polsko-francuskiej trwają w dalszym ciągu. Posiedzenie wtorkowe poświęcone było wyłącznie sprawom ubezpieczeń społecznych. Osiągnięto zasadniczo porozumienie. Ostateczne ustalenie tekstu układu nastąpi dnia 10 bm. Wczorajsze posiedzenie poświęcone było organizacji szkolnictwa dla emigracji polskiej. Delegacja francuska wysunęła propozycje, które uznane zostały przez delegata polskiego Sokala za niewystarczające. Na wniosek tegoż rozpatrzone zostaną nowe propozycje w sprawie szkolnictwa. Delegat Sokal zaznaczył przytem, iż sprawa szkolnictwa jest sprawą pierwszorzędnej wagi dla emigracji. Nie sposób jest przystąpić do omawiania innych kwestji nie osiągnąwszy porozumienia w tej zasadniczej sprawie.

Wygrana walna bitwa...!

Grudziądz, 4 kwietnia.

Po długotrwałym kryzysie inflacyjnym ostatnie dwa miesiące, napawały obywatela polskiego pewną nadzieją zwrotu na lepsze, z expose pana ministra Grabskiego dowiadujemy się, że podpisy na akcje Banku Polskiego, i to prywatnego kapitału, dosięgnęły 90,3 procent. Równocześnie według otrzymanej przez Ministerjum Skarbu informacji z Medjolanu polska pożyczka we Włoszech, zakontraktowana w dniu 14 marca rb. została w niespełna 2 tygodnie pokryta 5-krotnie. Subskrybenci otrzymają zatem tylko udziały w wysokości 20 proc. sum zadeklarowanych. Jest to wielki sukces, uważany we Włoszech za wielkie zaufanie, jakiem Polska cieszy się w tem państwie.

„Wielką, rozstrzygającą bitwę o naprawę skarbu — mówi „Kurjer Warsz." — rząd wygrał. Zwyciężyła śmiałość i determinacja p. Grabskiego, zwyciężył optymizm p. Grabskiego, zwyciężyło zestrzelenie wysiłków w jednym kierunku, przygotowane już przez rząd poprzedni, wyzyskane całkowicie przez rząd obecny. Parlament przyczynił się także ze swej strony do dobrego dzieła: udzielając rządowi pełnomocnictw, włożył mu do rąk sprawne narzędzie. I o społeczeństwie nie należy zapominać: pojęło wagę chwili, zrozumiało swe obowiązki. Dzięki Bogu, nie na skale, lecz na płodnym gruncie pracuje pług polski. Byleby umiano nim kierować!

Mówmy o wygranej bitwie; nie mówmy o wygranej wojnie. Wyzyskać zwycięstwo — cała w tem sztuka bojowa. Do tego doprowadzą nas dopiero dalsze miesiące. Wczorajsze wyjaśnienia p. prezesa ministrów, pomimo swego ogólnego tonu optymistycznego, nie ukrywają bynajmniej, że potrzeba będzie jeszcze potężnych starań i prac, aby dzieło sanacji zakończyć i ugruntować. Weszliśmy już wszakże na właściwą drogę. Stoimy na ubitej ziemi.

Dzielnemu ministrowi skarbu przybywa teraz nowy sojusznik: Bank Polski. Prawda, że niedołężny minister skarbu znalazłby w nim prawdziwego wroga.

Dzięki bowiem temu, co się stało, dzięki temu, że zapisy na akcje Banku poszły w ostatniej chwili nad wszelkie spodziewane świetnie, że 90 proc. akcji znajdzie się w rękach prywatnych, dzięki temu kapitalnemu faktowi Bank nie dostanie się pod presję ewentualnych potrzeb rządowych. Oznacza to, że nie tylko nie będzie on popierał polityki inflacyjnej, którą kiedyś jakiś rząd mógłby chcieć uprawiać, ale że będzie się jej, we własnym interesie najbardziej stanowczo przeciwstawiać".

„Byłoby błędem — stwierdza znów „Gł. Narodu" — gdybyśmy już teraz wpadali w skrajny optymizm; droga sanacji jest jeszcze daleka przed nami, ale zwyciężyliśmy napewno niewiarę we własne siły i usunęliśmy znaczną część sceptycyzmu zagranicznego, odnośnie do gospodarki polskiej. Kwota 78 miljonów franków złotych podatku majątkowego, 90 miljonów franków złotych subskrypcji na Bank Polski — są to przecież poważne dla naszego zniszczonego wojna i inflacją gospodarstwa cyfry. Wartość obiegu wzrosła z 70 na 300 miljonów franków złotych. Skarb posiada 37 biljonów marek zapasów gotówkowych przeważnie z bonów skarbowych (12 milj.) i podatkowych (8 milj.). Zapas dolarów w PKKP. — 19 milj. Marka ustabilizowana.

Przychodzi czas na wprowadzenie nowego pieniądza, opartego o kruszec szlachetny. Mamy nadzieję, że stworzy on wraz z sanacją budżetu warunki dla trzeciego czynnika, bez którego rozwój gospodarczy Polski jest niemożliwym: dla oszczędności i kredytu.

I nareszcie jeszcze jeden głos „Gaz. Warsz.", która w trzeźwej ocenie doniosłości akcji sanacyjnej p. ministra Grabskiego mówi:

„Państwo polskie nie może się zadowolnić tak skromnym budżetem, jaki posiada obecnie i jaki z takim trudem i wysiłkiem stara się utrzymać w równowadze. Dochody państwa muszą znacznie się podnieść. Nie da się to jednak osiągnąć drogą czysto fiskalną. Główną troską państwa i narodu musi się stać podniesienie dochodu społecznego, co zawsze jest wynikiem rozwoju gospodarstwa narodowego. Stąd wniosek konieczności posiadania opracowanej w szczegółach polityki gospodarczej.

Polityki takiej dotychczas nie posiada ani rząd ani Sejm. Bo nie jest polityką gospodarczą obrona interesów tej lub owej warstwy, tego lub owego zawodu, lecz może nią być tylko plan organizacji gospodarstwa narodowego z punktu widzenia trwałych, nie na jedno pokolenie obliczonych interesów państwa i narodu.

Znaczny krok naprzód, jaki postawiliśmy na drodze sanacji skarbu, pozwoli nam i nakazuje zajęcie się obecnie zagadnieniami z dziedziny polityki gospodarczej. Chodzi nietylko o to, by fiskalizm nie godził w rozwój gospodarstwa narodowego, chodzi o rzeczy o wiele większe i ważniejsze — a mianowicie o to, by odpowiednia polityka gospodarcza doprowadziła do znacznego zwiększenia dochodu społecznego, a przez to umożliwiła znaczne powię-

Nowa manifestacja przyjaźni polsko-francuskie.

Przed poświęceniem historycznej kapliczki Tadeusza Kościuszki pod Paryżem.

Za kilka tygodni w lasku Fontainebleau odbędzie się wielka manifestacja przyjaźni francusko-polskiej, której motywy są bardzo interesujące. Oto na południe od tego lasku, w odległości 100 metrów od ogrodzenia, na gruntach należących do gminy Montigny-sur-Loing, widnieją ruiny małej kapliczki. Została ona wzniesiona około r. 1845 ku uczczeniu pamięci Tadeusza Kościuszki który zamieszkał w r. 1798 w pobliżu wymienionej miejscowości.

Wśród mieszkańców Montigny długo żyła pamięć o tym wielkim bohaterze polskim, a rok 1830 ożywił te wspomienia. Mieszkańcy ci chcieli na swój sposób zamanifestować przyjazne uczucia żywione ku Polsce i z inicjatywy jednego z przyjaciół Kościuszki zaczęli sypać kopiec w rodzaju tego, jaki znajduje się w Krakowie.

Ta ceremonia odbyła się 9 października 1836 roku. „Mężczyźni, kobiety i dzieci — mówi relacja z owej epoki — zabrali się do dzieła przy dźwiękach muzyki gwardji narodowej przerywanych tylko strzałami armatniemi z miasteczka i oklaskami świadków tej uroczystości".

Manifestacja ta miała się powtórzyć w roku następnym, celem wyprowadzenia w górę usypanego kopca. Do Montigny, które uchwałą rady miejskiej otrzymało wówczas nazwę Polonia-sur-Loing, zaproszono 10 000 osób, a w ich liczbie emigrantów polskich z tego obszaru, celem uczestniczenia w polsko-francuskiej manifestacji.

Coś jednak zmąciło przebieg uroczystości!... Jak się później dowiedziano na skutek skargi ambasadora rosyjskiego, rząd francuski zamiast wysłać do Montigny oddział dla utrzymania porządku, wysłał tam szwadron huzarów, celem zapobieżenia manifestacji. Żołnierze jednak nie mogli rozpędzić ludzi, zajętych dalszem sypaniem kopca, albowiem pracowali oni na gruntach prywatnych. Kopiec Kościuszki osiągnął trzy metry wysokości i na tem jego sypanie miało się skończyć. Dziś jeszcze można bardzo łatwo rozróżnić okiem tę wyniosłość gruntu na której wzniesiono następie coś w rodzaju kapliczki.

Otóż w najbliższych dniach kapliczka ta zostanie odrestaurowana kosztem hrabiego Orłowskiego, naszego attache przy ambasadzie polskiej w Paryżu. Utworzył się komitet, który opracuje wszelkie szczegóły programu uroczystości, związanej z tą pamiątką — uroczystości która da sposobność do ponownego zamanifestowania szczerej przyjaźni francusko-polskiej.

Polski ruch przedwyborczy w Niemczech.

Wiece polskie w Berlinie i okręgu westfalsko-nadreńskim

Berlin, 4 kwietnia.

W Berlinie odbył się przed kilku dniami wielki wiec przedwyborczy polski, który zagaił poseł na sejm pruski, p. Baczewski. Kolejno przemawiał przedstawiciel duński Bogensee. Mówił on po niemiecku, tak samo jak i następny mówca fryzyjski Oldsen. I jeden i drugi mówca wykazywał, co może dokonać zalew niemiecki, godzący w najświętsze prawa języka i obyczajów narodowych.

W dyskusji, która się następnie wywiązała, wskazywali wszyscy mówcy zgodnie na wielkie znaczenie wyborów w walce o uzyskanie słusznych praw polskich. I nawoływali do solidarnego i powszechnego udziału w głosowaniu. P. P. S. w Niemczech zamierza się przyłączyć do ogólno-narodowej akcji Związku Polaków.

O wielkich wiecach przedwyborczych donoszą również z Westfalji. Dotychczas odbyły się wiece takie w Bochum i Dortmundzie, jak również w Herne, w Hamm i w Wanne.

Bardzo znamienne, że wobec nieposzanowania ze strony rządu niemieckiego praw mniejszości narodowych niedotrzymania obietnic zawartych w artykule 113 konstytucji Rzeszy — mniejszości narodowe zblokowały się dla wzajemnej pracy. Ponadto wszystkie mniejszości narodowe w Niemczech wyłaniają komisję do której każda mniejszość deleguje jednego przedstawiciela.

Wybory do Sejmu pruskiego i do parlamentu będą przeprowadzone wspólnie przez wszystkie mniejszości według określonego systemu.

Doniosłość kwestji besarabskiej dla Europy.

Wiedeń, 3. 4. (PAT.) Redaktor dyplomatyczny „Neues Wiener Journal" wyraża opinję, że wynik konferencji rosyjsko-rumuńskiej ma wielkie znaczenie dla ukształtowania się stosunków politycznych w Europie. Zdaniem autora, jest rzeczą jasną, że Rosja sowiecka będzie sama obecnie poruszać kwestję besarabską na drodze dyplomatycznej, aby tą drogą odzyskać Besarabję. Łatwo też sobie przedstawić, jakie niebezpieczeństwo może wyniknąć dla całej Europy z tych usiłowań sowieckich. Jest zupełnie wykluczone, aby Rumunja zgodziła się zrzec Besarabji. Rumunja, gdyby rzeczywiście zgodziła się na plebiscyt, uznałaby w takim razie nielegalność swego dotychczasowego stanowiska i temu żądaniu rząd rumuński z pewnością zadość nie uczyni. Niema widoków — kończy dziennik — aby kwestja besarabska była załatwiona w drodze pokojowej. Konflikt rumuńsko-rosyjski trwa dalej, przez zerwanie konferencji zaostrzył się i może doprowadzić do poważniejszych konsekwencji.

*

Paryż, 3. 4. (PAT.) Rada administracyjna towarzystwa France-Pologne postanowiła wznieść na cmentarzu w Mont-Morency pomnik na cześć Polaków poległych pod sztandarami Francji w latach 1776 do 1918.

Posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 3. 4. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu referowano ustawę o skróceniu czasu aplikacji, wymaganej do uzyskania uzdolnienia urzędu sędziowskiego w województwach zachodnich; 2) nowelę do ustawy o sądach przemysłowych i kupieckich; 3) ustawę o kosztach sądowych na G. Śląsku. Wszystkie trzy ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Pos. Diamand (P. P. S.) zdawał sprawę ze swego wniosku w sprawie nieracjonalnej polityki oszczędnościowej rządu. Zdaniem jego sanacja skarbu głównie opiera się na ludności pracującej, a państwo zmniejsza pracę we własnych przedsiębiorstwach, zwłaszcza w kolejnictwie. Mówca zgłasza następującą rezolucję:

1. Sejm wzywa rząd, aby ograniczając wydatki administracyjne, miał na względzie całokształt gospodarstwa społecznego i nie wstrzymywał rozwoju wytwórczości przez redukcję, ograniczającą sprawność funkcji gospodarczych, spoczywających w rękach państw, zwłaszcza w kolejnictwie;
2. Sejm wzywa rząd do intensywnej rozbudowy warsztatów kolejowych i naprawy taboru. Rezolucję powyższą przyjęto.

Po krótki referacie pos. Maksymiljana Malinowskiego (Wyzw.) przyjęto rezolucję, wzywającą rząd do przyspieszenia wykonania na całym obszarze byłego Królestwa ustawy o likwidacji serwitutów.

Pos. Stańczyk (P. P. S.) uzasadniał nagłość wniosku o rozciągnięcie na G. Śląsku ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu oraz drugiej ustawy o urlopach w przemyśle i handlu. W związku z tem mówca poruszył sprawę strajku na G. Śląsku. Kierownik Ministerstwa Pracy p. Simon oświadczył, że rząd nigdy nie występował przeciwko istotnym interesom robotników górnośląskich w sporze między robotnikami a pracodawcami nie stawał i nie będzie stawał po stronie kapitału. Minister apelował do organizacji robotniczych o przerwanie strajku, który jest nieuzasadniony i z którego mogą korzystać tylko żywioły wrogie państwu.

Następne posiedzenie jutro o godz. 5 po poł.

Sprawa ministra Kucharskiego.

Na innem miejscu podajemy sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia sejmu.

Z sprawozdania tego wyjmujemy sprawę b. ministra Kucharskiego, o której swego czasu obszerniej pisaliśmy.

Chodzi mianowicie o wniosek socjalistów, by b. ministra Kucharskiego powołano do odpowiedzialności przed Trybunał Stanu za — jak mówi wniosek — wyrządzenie intresom państwa oczywistej znacznej szkody przy likwidacji zarządu państwowego nad zakładami żyrardowskiemi.

Akcja ta socjalistów ma niewątpliwie podłoże polityczne. Jest tam atoli szereg punktów niewyjaśnionych. Od samego początku sprawy stała Chrześcijańska Demokracja na stanowisku że należy jej podciąć przysmak polityczny i oddać Trybunałowi Stanu jako bezstronnemu ciału. Chrześc. Demokracja — i nie tylko ona sama (ale i Chrześc. Rolnicy, a i część Związku Lud. Nar.) wypowiadała wręcz zdanie, że p. minister Kucharski winien jest w interesie osobistym zgodzić się na Trybunał Stanu, tembardziej, że — jak kilkakrotnie zeznawał — nie ma czego się obawiać, bo sprawa jest jasna i czysta, a państwo żadnych nie poniosło szkód.

Obecnie sprawa weszła na porządek dzienny Sejmu, który ją wczoraj odesłał do specjalnej komisji. Przebieg tej części rozpraw był następujący:

Pos. Moraczewski (P. P. S.) na wstępie w imieniu wnioskodawców oświadcza, że w tej sprawie nie wchodzą w grę żadne interesy polityczne.

Sprawa — oświadcza mówca — wyłoniła się w komisji budżetowej, gdy zastanawiano się nad kwotą 2½ miljona złotych, co do których rząd miał wątpliwości czy suma ta wpłynie w tej wysokości. Tło więc nie było polityczne, lecz merytoryczne.. Chodzi o stratę przez skarb 2½ miljona franków.

W czasie wojny — zaznacza mówca — i okupacji niemieckiej fabryka żyrardowska została tak zniszczona, że z powstaniem państwa polskiego właściciele ⅓ akcji firmy Hielle-Dietrich, nie mając kapitału na uruchomienie zażądali od rządu pożyczki. Ówczesny minister p. Hacia odmówił. Odpowiedziano na to zamknięciem fabryki. Dnia 16-go maja 1919 r. rząd wprowadził zarząd państwowy we fabryce, który znakomicie gospodarował i fabrykę zorganizował. Nie obyło się bez dopłat państwowych, gdyż zaciągnięto pożyczkę na kwotę 47.500.000 mk., co równało się wówczas 2.600.000 franków. Właściciele widząc, że fabryka odbudowuje się, zażądali zniesienia zarządu państwowego. Rozpoczęły się pertraktacje nad oddaniem fabryki, które trwały trzy lata.

Trudności były następujące:

1) Chodziło o zwrot dotacji państwowej w wysokości 2.600.000 franków. Żaden minister nie chciał przyjąć wyłożonych 47 500 000 mk. p. gdyż wskutek dewaluacji należność państwowa była odpowiednio większa. Wszelkie propozycje rządu, zmierzające do uregulowania tej sprawy właściciele fabryki odrzucali, stojąc na stanowisku zwrotu nominalnej sumy 47 500 000 mkp.

Drugą trudnością była obawa, że nowe konsorcjum zechce utrzymać fabrykę w dotychczasowych rozmiarach. Dopiero, gdy ministrem przemysłu i handlu został p. W. Grabski sprawę załatwiono w ciągu miesiąca, przyczem minister zrezygnował z warunków swoich poprzedników i oddał fabrykę właścicielom nie zagwarantowawszy interesów państwa.

Minister Kucharski zgodził się mianowicie na to by akcjonarjusze wpłacili skarbowi 18-go grudnia 1923 r. 20 miljardów marek, tj. 16.900 franków, a wraz z procentami na dzień 2 stycznia 1924 r. kwotę, która wynosiła 18 810 franków, zamiast 2 600 000 franków. Skarb stracił wobec tego przeszło 2½ miljona franków. Jednocześnie p. W. Kucharski dodał do umowy na tych zasadach zawartej punkt dodatkowy, w którym obiecał ułatwić akcjonarjuszom pożyczkę w P. K. O. na dogodnych warunkach.

Mówca, charakteryzując postępowanie ministra p. Kucharskiego, przypomniał o dwuch umowach prywatnych zawartych z p. ministrem Kucharskim o dostawę papy, a których to umów p. W. Kucharski rzekomo nie dotrzymał.

W końcu mówca stawia następujący wniosek:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Oskarżyć przed Trybunałem Stanu byłego ministra przemysłu i handlu p. Władysława Kucharskiego, posła na Sejm za to iż przez swą działalność w czasie i zakresie swego urzędowania z własnej winy wyrządził skarbowi państwa szkody w kwocie: 1) 2.137.684 fr. szwajc. i 2) 429.674 fr. szwajc.

Ponieważ ustawa o Trybunale Stanu przewiduje tylko albo przejście nad takim wnioskiem do porządku, albo odesłanie do komisji, mówca wnosi o wybór komisji z 15 członków dla rozpatrzenia powyższego wniosku.

W odpowiedzi pos. Chełmoński (Z. L. N.) w dłuższym wywodzie odpiera zarzuty, stawiane byłemu ministrowi Kucharskiemu i oświadcza w końcu, że klub jego będzie głosować za odesłaniem sprawy do komisji.

Wniosek o wybór komisji specjalnej i przekazanie jej tej sprawy przyjęto jednomyślnie.

Z Komisji Komunikacyjnej Sejmu.

Dnia 1 kwietnia Komisja Komunikacyjna Sejmu w dalszym ciągu prowadziła obrady nad budżetem kolejowym. W dyskusji poseł Paczkowski (Chrześc. Dem.) uzasadniał potrzebę zmodernizowania metod pracy w warsztatach kolejowych, a to szczególnie przez szersze zastosowanie maszyn nowych typów, jako też konieczność szkolenia personelu technicznego; werkmistrzom należałoby dać możność uzupełnienia wiadomości teoretycznych oraz stworzyć specjalną szkołę, którąby kształciła zdolniejszych rzemieślników na werkmistrzów. Zakup i uzupełnianie materjałów technicznych dla warsztatów również pozostawia dużo do życzenia; warsztaty nieraz tygodniami czekać muszą na obręcze do kół, co oczywiście ujemnie wpływa na sprawność i wydajność pracy. Pewnej jednolitej regulacji i należałoby poddać system premji dla pracowników warsztatowych. Wskutek ustalenia stawek premjowych wartości niestałej premja pracowników warsztatowych w jednym z warsztatów kolejowych spadła z 26 proc. dziennego zarobku w styczniu na 10 proc. w lutym i w marcu, co sprzeciwia się odnośnemu rozporządzeniu M. K. Z., które wysokość premji naznacza na około 30 proc. dziennego zarobku. Dla ujednolicenia systemu premjowego poseł Paczkowski prosi o przyjęcie następującej rezolucji:

„Sejm wzywa Rząd w szczególności Ministerstwo Kolei Żelaznych do wydania rozporządzenia, regulującego jednolicie premje pracowników warsztatowych P. K. P. i to w wartości punktów przewidzianych artykułem 3 ustawy o uposażeniu pracowników państwowych".

W dalszym ciągu poseł Paczkowski krytykował zarządzenie Ministerstwa Kolei, dotyczącego redukcji 10 proc. personelu warsztatowego. Zarządzenie to jest niecelowe i nieuzasadnione, gdyż zmniejsza sposobność pracy w kraju, co w przeciwstawieniu do ogromnej ilości zamówień poczynionych przez M. K. Z. zagranicą staje się zupełnie niezrozumiałem. Poseł Paczkowski zażądał w imieniu Klubu Chrześc. Dem. cofnięcia tego zarządzenia, inaczej Klub będzie zmuszonym postawić na plenum wniosek nagły, który niewątpliwie będzie uchwalony. Cofnięcie tego zarządzenia tembardziej jest konieczne, że ofiarami redukcji w warsztatach staną się przeważnie ludzie starzy, pracujący w warsztatach nieraz po kilkadziesiąt lat. Zanim nie wejdzie w życie ustawa o ubezpieczeniu na starość. Klub Chrześc. Dem. kategorycznie sprzeciwia się szablonowej redukcji pracowników warsztatowych gdyż redukcja taka rzuciłaby cały szereg ludzi zasłużonych na pastwę nędzy.

Inni posłowie poparli wywody posła Paczkowskiego, rezolucję, dotyczącą premji warsztatowych Komisja Komunikacyjna przyjęła.

Zjazd Towarzystw Kupieckich w Poznaniu.

Poznań 3. 4. (PAT). Dziś przed poł. rozpoczęły się obrady Zjazdu Towarzystw Kupieckich. W Zjeździe uczestniczy około 100 członków.

Obowiązkowa służba wojskowa w Anglji.

Londyn 3. 4. (PAT). W dniu dzisiejszym izba gmin obradowała na kwestją obowiązkowej służby wojskowej. Leador izby Glines, popierając stanowisko rządu, zaznaczył, Labour Party kilkakrotnie wyrażała pogląd że wprowadzenie obowiązkowej służby wojskowej w Anglji przyczyni się do złagodzenia bezrobocia.

Kredyty dla Belgji.

Londyn, 3. 4. (PAT.) Bankierzy londyńscy i nowojorscy zgodzili się udzielić Belgji kredytu na tych samych podstawach, na jakich udzielili kredytu Francji.

Wzmożona działalność komunistyczna.

Paryż, 3. 4. (PAT.) Dzienniki zwracają uwagę na wzmożenie się działalności partji komunistycznej, która z dziedziny ekonomicznej przerzuciła się na arenę polityczną.

Sytuacja strajkowa na G. Śląsku.

Katowice, 3. 4. (PAT.) Sytuacja strajkowa słabnie w dalszym ciągu. Dzisiaj nie stawiło się do pracy około 11 proc. robotników. W obwodzie katowickim strajk trwa w kopalni Mysłowice i częściowo w kopalni Kleofas.

Sytuacja hurtownego handlu płodami rolniczemi i eksport tychże.

Grudziądz, 4 kwietnia.

Nader aktualna sprawa wywozu ziemiopłodów interesuje najszerszy ogół. Polityka nasza wywozowa, o której mianowicie w ubiegłych dwóch latach, grube można było pisać tomy, i która co do certyfikatów i zezwoleń przedstawiała nierozwiązalną zagadkę dla firm, trudniących się handlem zboża itp., a ubiegających się o zezwolenia l e g a l n e g o wywozu, jest dziś zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. Chcąc otrzymać pogląd na sprawę, zwróciliśmy się do jednej z najpoważniejszych firm na miejscu, która przedstawia nam sprawe jak następuje:

Dziedzina handlu zbożem i ziemiopłodami w dzielnicach zachodnich Rzeczypospolitej rozwinięta była już w wysokim stopniu w okresie zaboru pruskiego ze względu na wybitnie rolniczy charakter tych części kraju, które stanowiły śpichrze Rzeszy niemieckiej. Hurtowy handel pozostawał jednak w przeważnej części w rękach obcych, lecz w walce ekonomicznej, jaką prowadziło tutejsze społeczeństwo polskie, żywioły polskie przez długotrwałą pracę zdołały po części zająć niektóre placówki, utrzymać je, a z chwilą przyjęcia Pomorza wiele placówek, posiadających poważne zasoby, jak urządzenia, śpichrze, fachowość i znajomość stosunków, — całkowicie zostało opanowane.

Samodzielne kupiectwo polskie gałęzi zbożowej należy do silniejszego elementu gospodarczego, które wraz z ogółem kupiectwa rozrzuconego po wszystkich miastach i miasteczkach tutejszej dzielnicy, stanowią żywioł polski, nadając oblicze do niedawna zniemczonym arterjom Pomorza. Stanowi ono wiele jednostek gospodarczych, dając zatrudnienie licznym pracownikom, — jest źródłem do ponoszenia podatków i ciężarów Państwowych.

Utrzymanie więc sprawności i rozwój tych placówek związanych ściśle z rolnictwem w dzielnicy nawskroś rolniczej, staje się koniecznością zarówno ze względów socjalno-społecznych, jak i narodowych i państwowych.

Sytuacja gospodarcza kupiectwa gałęzi zbożowej w okresie niewoli związana z Rzeszą niemiecką przedstawiała się pomyślnie, szeroki rynek zbytu w centralnych i zachodnich Niemczech, zaopatrywanie wielu ośrodków wielkiego przemysłu i handlu i w dodatku eksport do innych krajów, gwarantowały rozwój tej dziedziny handlu.

Z chwilą przejęcia Pomorza sytuacja kupiectwa zbożowego zasadniczo uległa zmianie i siłą rzeczy działalność i pole pracy na rynku wewnętrznym się zwęża, a handel z zagranicą jak dotychczas podlega dużym ograniczeniom.

Zeszłoroczne zbiory wykazały poważną nadprodukcję, która bezwzględnie szukać musi ujścia w eksporcie, co leży wszakże w interesie rolnictwa jak i Państwa, gdyż przez eksport przyczyniamy się do czynnego bilansu handlowego. Dlatego też firmy zbożowe, prowadzące eksport, już w roku ubiegłym wykazały spotęgowaną działalność na rynkach zagranicznych, mimo niesprzyjających warunków, spowodowanych ograniczeniami w handlu zagranicznym.

Obecny jednak przełom gospodarczy, jaki niewątpliwie przeżywamy w związku z sanacją finansową w kraju, zbliżającą nas do normalnych warunków, zmusza i kupiectwo do przystosowania się do nowej sytuacji. Z okresem waloryzacji oraz unormowania cen, siłą rzeczy wartość płodów rolnych u nas zbliżać się musi do cen giełd światowych. Od kilku tygodni zdolność eksportowa nasza niemal całkowicie osłabła, gdyż towar eksportowy, obciążony wielkiemi opłatami wywozowemi i manipulacyjnemi, nie wytrzymuje cen na rynkach zagranicznych. Tymczasem i inne kraje już w poważnych rozmiarach prowadzą eksport, czyli, liczyć się musimy na rynkach zagranicznych z konkurencją.

Utrzymanie dotychczas zajętych placówek przez polskie firmy eksportowe na rynkach zagranicznych i utrwalanie naszych wpływów już w bieżącym roku staje się konieczne, by w krótkim czasie polski eksporter nie został zaskoczony i uzależniony od zmiennych konjunktur polityki wywozowej innych krajów.

Główny Urząd Przywozu i Wywozu w myśl ustalanych kontyngentów wywozowych udziela zezwolenia na wywóz pewnych artykułów rolniczych, ale, jeżeli tak nazwać można drugorzędnych i to notabene, jak wspomiano powyżej za wysokiemi opłatami wywozowymi które już obecnie stały się nierealne i tamują wręcz wywóz. Wywóz natomiast zasadniczych artykułów zbożowych (żyto, jęczmień itp.) dla firm zbożowych, prowadzących eksport, jest wzbroniony.

Wskutek powyższego wynika, iż działalność placówek zbożowych, które przez lata utrwalały swe istnienie tak w kraju, jak i zagranicą, zostaje całkowicie poderwana, gdyż ponosząc wszelkie ciężary w związku z naprawą skarbu, tracą pole do pracy ,— słowem zagrożone są u swych podstaw.

Reasumując powyższe, stwierdzamy że o ile utrzymanie placówek zbożowych, o których na wstępie niniejszego memorjału mowa, pod każdym względem jest pożądane, to sprawa umożliwienia firmom prowadzącym eksport zbożowy, eksportować wszelkie artykuły zbożowe, których posiadamy nadprodukcję w kraju, staje się koniecznością".

Na marginesie sprawy mieszkań.

Kwestja mieszkań należy bez wątpienia do zagadnień najbardziej naglących. Nie spuszcza jej z oka społeczeństwo i nie zapomina o niej rząd, czego m. in. dowodem odbyta w drugiej połowie zeszłego miesiąca konferencja w ministerjum skarbu z udziałem prezydentów miast Warszawy, Poznania, Lwowa, Krakowa, Łodzi i Wilna.

P. minister skarbu zakomunikował, jak wiadomo, miłą wiadomość, iż sanacja skarbu została doprowadzona do takiego stanu, że rozbudowa miast na podstawie zdrowych kredytów staje się aktualną. Rząd może już w kwietniu wobec poprawy sytuacji finansowej realizować swój program budowy domów, co złagodzi bezrobocie, zresztą niewielkie.

W tej sprawie miasta mają pójść za przykładem rządu i przyspieszyć uporządkowanie swych finansów oraz przeznaczyć część swych środków na cele budowlane. Trzeba oddziałać na trzeci czynnik tj. na poszczególne jednostki, które również przyczynić się winny do ożywienia akcji budowlanej.

Minister skarbu radził przedstawicielom miast, aby one podwyższyły odpowiednio podatek od lokali, gdyż fundusze uzyskane z tego źródła, można obrócić na budowę domów robotniczych we własnym zarządzie, częściowo na poparcie prywatnej inicjatywy budowlanej. Poparcie to znaleść mogłoby swój wyraz w tem, iż miasta przyczyniłyby się do ułatwienia warunków kredytowych i wzięłyby udział w ponoszeniu kosztów z tytułu oprocentowania listów lub obligacyj budowlanych. Sprawą kredytów budowlanych ma się zająć przekształcony Polski Bank Krajowy na podstawie układu z zainteresowanemi miastami.

Od czego zależy ożywianie ruchu budowlanego? Na ten temat rozpisują się zainteresowani budową nasi architekci.

„Ustawa o rozbudowie miast — pisze jeden z nich — zna już przymus budowania, który odnosi się do niezabudowanych parcel, polega na tem, że gmina może wywłaszczyć parcelę jeżeli właściciel do pewnego czasu sam jej nie zabuduje. Rygor ten zapewne mało będzie u nas stosowany, przedewszystkiem dlatego, że gminy same są przeważnie biedne i nie posiadają funduszów na kupno parcel i budowę domów mieszkalnych. Tam więc, gdzie właściciel parceli budowlanej nie ma środków na odbudowę i nie obawia się zastosowania rygoru ze strony gminy, tam naturalnie wszelki rygor jest bezskuteczny.

W Bułgarji np. wprost nakłada się na ludzi bogatych obowiązek budowania mieszkań dla siebie. Można ten sam skutek osiągnąć, także pośrednio. Za środek do tego celu wiodący uważać można przepis, że mieszkaniec miasta, który nie posiada w mieście własnego domu, przez siebie wybudowanego, a który jest obowiązany obecnie do zapłacenia podatku majątkowego i dochodowego w granicach kilku najwyższych kategorji, będzie mógł korzystać jako lokator z ochrony ustawy tylko do końca bieżącego roku, po upływie którego ochrona ta dla niego ustanie.

Również skuteczny w tym względzie mógłby być przepis że zamożni mieszkańcy miast, którzy należą do najwyżej opodatkowanych w myśl poprzedniego ustępu, a którzy opłacają podatek przemysłowy lub dochodowy powyżej pewnej granicy, obowiązani są już obecnie do opłacenia znacznie wyższej stawki komornego, aniżeli to normuje właśnie przez nasze ciała ustawodawcze uchwalona ustawa o ochronie lokatorów.

Taki przepis został wprowadzony w życie w Czechosłowacji, chociaż tam brak mieszkań nie daje się odczuwać tak dotkliwie, jak u nas.

Zubożenie Europy-komedją.

Europa jest zamożna, tylko rządy poszczególnych krajów są niedołężne.

„Europa nie cierpi tak wskutek wojny i jej skutków, ile wskutek obecnych niedołężnych rządów" — powiada Robert R. Mc Cormick, wydawca „Chicago Tribune" który właśnie powrócił z żoną ze swej podróży po Europie. — Główne powody europejskich chorób finansowych znajdziemy w korupcyjnych rządach, które panują w każdym niemal kraju Europy.

W Europie biedy niema, jest wszędzie pieniędzy pod dostatkiem, bogacze szafują nimi hojnie, o czym przekonać się można na każdym niemal kroku. Spędziłem kilka tygodni w południowej Francji, robiłem wycieczki automobilowe i studjowałem pilnie warunki. I dowiedziałem się zadziwiających rzeczy.

Riviera jest przeludniona, jak nigdy przedtem. Hotele i restauracje są przepełnione. Trudno dostać miejsca w restauracjach.

Riviera włoska jest kompletnie zalana Niemcami. Musi ich tam być z pół miljona, lub nawet więcej, a wszyscy są dobrze zaopatrzeni w pieniądze i wydają je hojnie, nawet rozrzutnie. Wszędzie spotyka się napisy niemieckie, ażeby się w ten sposób przypodobać gościom niemieckim. — Mniej Niemców spotyka się na Rivierze francuskiej, chociaż i tam ich nie brak.

Ze wszystkich krajów najlepiej jeszcze zdają się dać sobie radę Włochy, które ogarnęły sytuację z pewnym stopniem powodzenia. Francuzi mniej mają sukcesu, lecz pracują obecnie z całych sił ażeby wydobyć się z grożącego im niebezpieczeństwa.

Niemcy doprowadzone zostały do bankructwa przez swych wielkich przemysłowców, którzy sami pobogacili się, podczas gdy kraj zubożał zupełnie. Okupacja zagłębia Ruhry nie odegrała w tem zubożeniu prawie żadnej roli, chyba tylko tę, że magnaci niemieccy zasłaniają nią przed ludem swą własną grabież.

We wszystkich państwach można znaleść przepełnienie na urzędach i stąd niedobory w budżetach.

Austrja jest najlepszym dowodem, co można zrobić w kraju pod rozsądną kontrolą finansów. Kraj dźwiga się, jak żaden inny.

W Europie trzeba obciąć wydatki niemożliwe do pokrycia i więcej sprężystych i oszczędniejszych rządów. Wtedy Europa sama przyjdzie do siebie.

Bezczelny judaizm.

Grudziądz, 4 kwietnia.

Bezczelność żydowska nie zna już granic. Posłowie żydowscy wnieśli w Sejmie interpelację oskarżającą ministerstwo kolei, że gwałci „wolność religijną wbrew konstytucji", mianowicie zabroniło żydom modlenia się w... pociągach.

Poniżej przytaczamy odpowiedź ministra kolei na tę interpelację:

„Rozporządzenie, wzbraniające podróżnym wyznania izraelickiego odprawiania modłów w pociągach, nigdy nie było wydane. Zaznaczyć jednak należy, że swoboda wykonywania praktyk religijnych w miejscach publicznych, gwarantowana art. 111 Konstytucji, ograniczona jest przepisami dotyczącymi porządku publicznego i obyczajności publicznej.

Dla wykonania praktyk religijnych, a w szczególności dla nałożenia t. zw. filakserji odnośna osoba zazwyczaj obnaża ramię i odchyla koszulę niemal do szyi. Obnażanie ciała w przedziale kolejowym, przeznaczonym dla osób obojga płci i wszystkich wyznań jest niedopuszczalne, zarówno ze względów obyczajności publicznej, jak i ze względów hygjenicznych.

Z powodów wyżej przytoczonych, osoby modlące się w miejscach publicznych przystosować się winny do właściwych przepisów, mających na celu zachowanie porządku i obyczajności. W tych granicach praktyki religijne mogą być wykonywane również i w czasie podróży koleją".

W jakim kraju ośmieliłby się żydzi oskarżać rząd o to, że nie pozwala na obrażanie publiczne moralności?

Ale co rozzuchwala żydostwo do podobnych wystąpień? Oto przykład: Kielecki „Rozwój" wydaje odezwę przeciwżydowską, odezwę, która — naszem zdaniem — jedynym jest środkiem do powstrzymania chrześcijan od zakupów u żydów. Łódzki komisarjat rządu konfiskuje tę odezwę. Brzmi ona:

„Zbliżają się święta Wielkanocne. Tysiące rodzin wydobywszy ostatni grosz z kieszeni, zapożyczywszy się na długie miesiące czynić będzie zakupy świąteczne, by bodaj parę chwil w tych ciężkich i smutnych czasach biedy i niedoli przepędzić weselej i bez troski.

A na zakupy te popłyną setki miljardów. I gotowe one popłynąć do kieszeni największych dziś wrogów Państwa polskiego i religji katolickiej, żydów. Powinno to otrzeźwić szerokie warstwy naszego społeczeństwa. Nie powinniśmy dzięki naszej lekkomyślności dopuścić do tego, by nawet na uroczystym święcie Zmartwychwstania Chrystusa Pana żydostwo zarobiło biljony, drwiąc sobie z głupoty i naiwności gojów. Nie znieważajmy tych wzniosłych chwil, dozwalając żydom na frymarczenie Osobą Najświętszego. Dlatego to hasło wszyscy musimy sobie postawić.

Ani jeden najdrobniejszy zakup świąteczny nie poczynimy tego roku u żydów. Ani jedna marka nie popłynie z powodu zbliżenia się Świąt Wielkanocnych do żydowskich kieszeni. Ani na chwilę nie dajmy żydom drwić sobie z tego, że nawet na świętach i uroczystościach kościoła katolickiego zarabiają biljony, z których później część zużyją na brutalną i nieprzebierającą w środkach walkę z kościołem i państwem. Dlatego nic nie kupujmy u żydów.

Ani jeden podarunek świąteczny, ani jeden sprawunek nie może i nie powinien być dokonany w sklepie żydowskim.

Chrześcijanie! W te nadchodzące ciche pogodne, uroczyste dni świąteczne wstrzymajcie się od wspomożenia naszych najbardziej śmiertelnych wrogów zasobami na dalszą z nami walkę.

Ani jeden szeląg niech nie popłynie do żyda".

Jak rozumna jest odpowiedź ministra kolei, tak niepojętą dla szerokiego, polsko-chrześcijańskiego ogółu jest konfiskata komisarjatu łódzkiego. Mimo, że obnażone żydostwo w kolejach ukradkiem modlić się będzie, że — znajdują się zawdy jeszcze goje, którzy żydom podświadomie idą na rękę.

Przed rocznicą 3-go Maja.

Zbliża się rocznica wiekopomnej Konstytucji 3-go Maja, którą w roku bieżącym obchodzić będziemy nie mniej uroczyście niż w latach poprzednich.

Przedewszystkiem dzisiejsze pokolenie może wyczuć i ocenić ten ogrom mądrości politycznej oraz ten zasób i siłę dobrej woli, które charakteryzowały twórców Konstytucji 3 Maja, dzisiejsze pokolenie jest tego świadkiem jak ówczesny z takim mozołem dokonany siew, wschodzi, dojrzewa i wydaje owoc od wszystkich pożądany.

Dla osiągnięcia tego celu, jest niezbędna rzetelna oświata narodu na miłości Boga i Ojczyzny oparta. Taką oświatę szerzy Tow. Czytelni Ludowych w Poznańskiem, na Pomorzu i na Śląsku już od lat przeszło 40, a w dobie dzisiejszej, gdy zabiera się do niej jeszcze energiczniej!

Utartym już zwyczajem inicjatywa i przewodnictwo w obchodach i uroczystościach 3-go Maja przypadają w udziale naszemu Towarzystwu, jako jednemu z najstarszych, na niwie społecznej i oświatowej.

Wzywamy przeto wszystkie komitety T. C. L., aby niezwłocznie porozumiewały się ze wszystkiemi organizacjami i towarzystwami oraz organizacjami rządowemi (także i z wojskiem) i samorządowemi, celem urządzenia obchodów i zebrań oraz organizowania składek na oświatę.

Wszystkie zaś inne organizacje i stowarzyszenia prosimy, by w dziale tem komitety T. C. L. czynnie poparły.

Towarzystwo Czytelni Ludowych.
Rada Główna T. C. L.: Tadeusz Grabowski, prezes.
Zarząd T. C. L.: Ks. A. Ludwiczak.

RODACY!

Wpisujcie się masowo na członków P. T. C. K., okażcie, że współczujecie z tymi, którzy cierpią.

Wkładka roczna członka zwyczajn. wynosi 2 miljony, członka dożywotniego 25 miljonów marek.

Wpisy przyjmuje codziennie kancelarja P. T. C. K. Grudziądz, ulica Stara nr. 1 (róg Kościelnej).

Celem przysporzenia funduszów P. T. C. K. zezwoliło M. Spraw Wewn. na prośbę głównego zarządu P. T. C. K. w porozumieniu z prezydjum Rady Ministrów i ministra skarbu na sprzedaż nalepek P. T. C. K. w urzędach państwowych przy przyjmowaniu podań. wydawaniu paszportów, itp. wyrażając nadzieję, że wszyscy podlegli urzędnicy dołożą chętnie starań, celem przyjścia z pomocą tak pożytecznej instytucji jak P. T. C. K.

W Grudziądzu nalepki te wydane w dwóch rodzajach po 50 000 i 100 000 marek sprzedaje P. T. C. K. Oddział w Grudziądzu skład wyrobów tabacznych, stempli i weksli W. Dobrzyński, ul. Wybickiego 23 (róg Solnej) Telefon nr. 7.

Wyrażamy nadzieję, że wszyscy przy podaniach, listach itp. używać będą tych nalepek dokumentując swe zrozumienie dla idei P. T. C. K.

W czasie, gdy zewsząd dochodzą nas wieści o katastrofach żywiołowych, których ofiarą padają tysiące naszych współbraci czytamy również, jak Polskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża otacza czułą opieką tych nieszczęśliwych w miarę swoich środków stojących do jego dyspozycji, rozdaje żywność, ubrania, buduje baraki, umieszczając dotkniętych klęską powodzi — chroniąc ich od głodu i chłodu.

Czyż wypadki te nie są jednem głośnym apelem do tych wszystkich, którzy dotychczas instytucję P. T. C. K. uważali za nieaktualną, ponieważ niema lub nie zanosi się na wojnę? Czy znaidzie się jeszcze wśród nas jeden ze współobywateli, który wstawiwszy się na chwilę w sytuację ofiar powodzi, nie poczuje swego świętego obowiązku przystąpienia na członka tej instytucji miłosierdzia i miłości bliźniego?

Wspomnijcie rodacy że Polskie Tow. Czerw. Krzyża niesie pomoc wszystkim i wszędzie w czasie wojny, a w czasie pokoju wszystkim dotkniętym klęską. chorób zakaźnych, powodzią, pożaru atc. — wznieca miłość bliźnego —. czuwa na zdrowiem ciała i duszy narodu.

W Grudziądzu, miasto wraz z powiatem liczący przeszło 100 000 mieszkańców — P. T. C. K. liczy zaledwie 1 000 członków. Czy może tak pozostać nadal?

Jeszcze o powodzi.

Woda na Wiśle spadła o 1½ metra i opada w dalszm ciągu. — Sytuacja w Brdyujściu i Ciechocinku.

Grudziądz, 4 kwietnia.

Jak nam donoszą, stan wody na Wiśle koło Grudziądza wynosił dzisiaj rano 5 m. 86 cm., czyli, że woda opadła blisko półtora metra. Jest to bardzo poważny opad wody, która powoli wraca, już do swego właściwego łożyska. Wiadomości o opadzie wody dochodzą ze wszystkich stron, tak, iż tę groźną klęskę uważać już można za zlikwidowaną.

W każdym razie powódź obecna trwale zapisze się w historji. W dole Wisły poziom wody dosięgnął wysokości niespotykanej dotychczas od kilkuset lat.

Toruń, który jest świadkiem powodzi, przechowywa w swym ratuszu starą kronikę, która największą powódź, kiedy woda przewyższała obecny poziom o 12 do 15 cali, notuje w r. 1560.

*

Jak nam donosi nasz korespondent w Bydgoszczy, dostanie się do Brdyujścia połączone jest z wielkimi trudnościami. W najważniejszych miejscach kursuje tam wielki niemiecki łamacz lodów „Ferse". Statek ten począwszy od wtorku przewozi chleb i gorącą strawę ludności wiosek. W ten sposób przewieziono około 40 bochenków chleba i 4 kotły wielkie gorącego jadła. Statek podjeżdża do samej szosy w Pątnicach gdzie przed nieco wyżej położoną karczmą oczekują tamtejsi mieszkańcy żywności. Przybywają oni tam w łodziach, korytach tratwach itp. statkach, zamieszkują narazie u mieszkańców na pobliskich wzgórzach. W każdem jednak prawie domu znajduje się jakiś członek rodziny, pilnujący dobytku przed złodziejami. Ci tymczasowi stróże, przebywają na poddaszach, gdyż większość domów pogrążona jest w wodzie pod dachy. We wsi Pątnicach, która jest dosyć wysoko położona, można używać szosy; jednakże po obu jej stronach jeździć mogą jeszcze statki.

Statkiem „Ferse" przewieziono z osad w Małej Kempie 32 krowy, 12 koni i 21 świń, których właściciele nie zdołali już uprowadzić. Bydło to umieszczone zostało w Brdyujściu.

Wisła i Brdyujście pomimo półmetrowego spadku wody przedstawiają zawsze jeszcze dość groźny widok.

*

Sytuacja w Ciechocinku doprawdy jest tragiczna. Woda przelała sie przez wał i z wyjątkiem kilku nowych ulic, zalała całe miasto. Zdrojowisko poniosło kolosalne straty. Ponieważ Ciechocinek znajduje się niżej poziomu Wisły, woda w nim stać będzie dopóty, dopóki nie wyschnie naturalnie. Na tak długo Ciechocinek zamarł.

Zjazd akademików Pomorza

oraz przyjaciół akademika pomorskiego w Toruniu.

W myśl uchwały zeszłorocznego zjazdu, któremu przewodniczył pierwszy wojewoda pomorski śp. Dr. Łaszewski, organizuje Akademickie Koło Pomorskie Uniwersytetu Poznańskiego w porozumieniu ze Związkiem Filomatów Pomorskich. II. zjazd powojenny akademików - Pomorzan oraz przyjaciół akademika pomorskiego. Zjazd odbędzie się w Toruniu w drugiej połowie kwietnią br.

Celem zjazdu będzie nawiązanie ściślejszego kontaktu między starszem społeczeństwem a pomorską młodzieżą akademicką, poznanie jej potrzeb i bolączek, jej życia organizacyjnego, jej ideologii oraz obmyślenia środków dla przyjścia z pomocą orlętom z naszej nadmorskiej prowincji.

Do oficjalnego wzięcia udziału w zjeździe zostały zaproszone następujące organizacje: 1) Związek Filomatów Pomorskich, Toruń. 2) Akademickie Koło Pomorskie, Poznań. 3) Bractwo Pomorskie, Toruń. 4) Towarzystwo Pomocy Naukowej, Toruń. 5) Korporacja „Baltia" — Poznań. 6) Korpor. „Mazowią" Poznań. 7) „Pomerania" Poznań. 8) Koło Kleryków, Pelplin. 9) Związek Akąd. Kresów Wschodnich, Warszawa. 10) Korporacja „Wisła" Gdańsk.

Ze względu na bardzo ważne sprawy, jakie będzie musiał załatwić tegoroczny zjazd udział jaknajliczniejszy tak starszego społeczeństwa jakoteż młodzieży akademickiej jest pożądany. Bliższe szczegóły, program zjazdu oraz porządek obrad podamy później.

Zarząd Akad. Koła Pom.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Sobota Wincentego Fer. Wschód słoń, 5.28 zachód 6.39. Wschód księżyca 6,19, zachód 7,52.

SPROWADZENIE ZWŁOK SIENKIEWICZA I JEŻA.

Władze duchowne wyraziły swą zgodę, aby w razie decyzji co do pochowania zwłok H. Sienkiewicza w Warszawie w specjalnym mauzoleum, jakie mą być wzniesione obok świątyni Opatrzności Bożej, pomieścić trumnę tymczasowo w podziemiach katedry św. Jana.

Równocześnie ze sprawą sprowadzenia zwłok Sienkiewicza rozwiją się druga za sprowadzeniem zwłok powieściopisarza T. T. Jeża. Rozpoczęło ją grono osób, bliżej związanych z ostatnim okresem życia Teodora Tomasza Jeża. Inicjatorzy zwrócili się w tej sprawie do sen. I. Balińskiego który gorąco projekt ten powitał, zapewniając ze swej strony współudział.

OTWARCIE PIERWSZEGO GIMNAZJUM POLSKIEGO W OLSZTYNIE.

Z Gdańska donoszą, że 1 kwietnia zostąło otwarte pierwsze gimnazjum polskie w Prusiech Wschodnich. Gimnazjum to znajduje się w Olsztynie, a powstało z funduszów prywatnych polskich.

OKRĘT Z POLSKIMI EMIGRANTAMI WŚRÓD LODÓW

Okręt „Lithuania", który odpłynął z Gdańska z polskimi emigrantami do Ameryki, natrafił u wybrzeży duńskich na olbrzymie zwały lodowe, uniemożliwiające mu dalszą podróż. Przywołany telegrafem iskrowym łamacz lodów „Isbjorn" wydobył okręt z groźnego położenia i przebił się przez zwały do Kopenhagi.

Podczas przebijania się przez olbrzymie kry, najechała „Lithuania" na „Isbjorna", przyczem przód okrętu uległ tak ciężkiemu uszkodzeniu, że musiał w Kopenhadze zostać wciągnięty do doku, celem naprawy. Pasażerowie pojechali dalej innym okrętem.

—** **TEATR MIEJSKI.** Dziś popoł. o godz. 5-ej przedstawienie szkolne. Odegraną zostanie melodyjną i wesoła operetka pt. „LALKA" Audrana. Ceny miejsc od 1—2 500 000.

W sobotę premjera wstrząsającego dramatu Wielkiej Wojny Światowej pt. „DOM OSACZONY" w 4 aktach Frondaie. Autor wprost genjalnie przeprowadził genezę odzwierciedlającą wybuch tej historycznej tragedji, kładąc nacisk na wywołanie momentów szczerych i prawdziwych. To też sztuka ta zzskała na wszystkich scenach zagranicznych i polskich ogromny rozgłos, a grana ostatnio w Teatrze Nowym w Poznaniu i Bydgoszczy dosięgnęła bardzo poważnej liczby przedstawień, a publiczność i prasa entuzjastycznie przyjmowali ten najnowszy utwór francuskiego autora.

Dyrekcja nie szczędziłą wysiłków i pracy- aby dziełu temu odpowiednie nadać szaty sceniczne. Pomysłowe dekoracje pędzla art. malarza p. Bożuchowskiego a kostjumy wykończono we własnych warsztatach.

W sztuce tej występuje cały zespół Teatru Miejskiego z pp. Turońską, Dąbrowskim- Stryckim, Konarskim i Olderowiczem na czele. Reżyseruje p. Konarski.

Dyrekcja apeluje do całego społeczeństwa, aby licznie przybyła w sobotę do teatru, dając wyraz czci francuskiemu autorowi wielkiego dzieła, tembardziej, że ceny na bilety nie podniesiono (2—5 500 000).

Sprzedaż biletów znajduje się w kancelarji teatru oraz częściowo w „Wielkopolance" u p. Kowalczyka. Kancelarja teatru czynna od godz. 10—1-ej i 6—8. W niedzielę i święta kasa czynna również w kancelarji teatru od godz. 11 —1 w południe. Telefon 756.

—** **Wielki występ gościnny Baletu Opery Poznańskiej.** Ze Sekretarjatu Komitetu Odbudowy Teatru Miejskiego piszą nam: „Wieczór Tańców Artystycznych, jaki nam zgotuje w poniedziałek zespół baletowy opery poznańskiej, budzi ogólne zainteresowanie. Rzecz dotąd nie bywała widzieć tak znakomitych mistrzów tańca na scenie Teatru Miejskiego. Oprócz wymienionych już solistów jak pp. Sabiny Matuszewskiej Heleny Sławińskiej, Jana Ciepłińskiego, cieszących się dobrą sławą artystyczną w całej Polsce, wystąpią jeszcze jako soliści pp. Hanna Łukomska, Zygmunt Dabrowski, Ryszard Żaczklewicz, również niemniej znakomici artyści jak poprzedni.

Iż wieczór będzie wprost wspaniały, o tem świadczy program występów. Artyści odtworzą w tańcu utwory muzyczne mistrzów jak Bach, Chopin, Mozart, Grieg, Moszkowski, Rubinstein, Różycki, Beethoven, nie licząc Fucika, Kurpińskiego, Wieniawskiego i tańcy narodowych. — Sam ten program jest dostatecznem poleceniem.

W oknach wystawowych „Drukarni Pomorskiej" jak i innych firm wystawione są w obrazie sceny z poszczególnych tańców, oryginalne zdjęcia fotograficzne przybywającego baletu poznańskiego, reprodukcje, które dotąd się nigdzie jeszcze nie ukazały a zrobionego swego czasu dla ilustrowanego czasopisma „Życia".

Miłą niespodziankę sprawił Komitetowi Odbudowy nasz karykaturzysta, p. por. Kulesza, który niedawno temu skreślił tak udatnie karykaturę reklamową skarbnika Komitetu p. W. Korzeniewskiego. W oknie wystawowem „Wielkopolanki" umieścił plakat reklamowy na rzecz występu baletu poznańskiego. Obraz przedstawia w karykaturze balet poznański w układzie tańca egipskiego. Obraz budzi wielką ciekawość przechodniów.

W sobotę ukaże się w osobnej ilustrowanej odbitce program tańców. Szanownej Publiczności, która weźmie udział w wieczorze baletowym, zaleca się bardzo, zaopatrzeć się w program, który wskazuje obok tańców i poszczególnych artystów biorących w nich udział, aby publiczność mogła tem łatwiej wgłębić się w istotę poszczególnych występów. Program do nabycia również w przedsprzedaży.

Bilety w przedsprzedaży w domu towar. p. W. Korzeniewskiego. Kto chce zapewnić sobie dobre miejsce — niech pospieszy jak najprędzej do kasy.

KOTM.

—** **Komitet TCL. podaje do wiadomości:** W niedzielę, dnia 6 kwietnia br., o godz. 6 wieczorem, w **Bazarze** (ul. Moniuszki) wygłosi wykład **p. prof. Babski pt. „Zagadka wszechświata.** Wstęp wolny. Komitet TCL., urządzając bezpłatne wykłady dla szerszych kół społeczeństwa, wyraża nadzieję, że skorzystają one z tej sposobności, by rozszerzyć swą wiedzę.

—** **Za twoje myto — kijem cię zbito!** W marcu roku 1923 zwrócił się Magistrat miasta Grudziądza do obywateli, ażeby na poczet podatków zechcieli płacić zaliczki. Obecnie przedkładają nam ci, którzy swego czasu z całem zaufaniem pospieszyli Magistratowi z pomocą, zawiadomienia, że Magistrat gotów im jest zwrócić zaliczki — marka za markę! Niema co mówić, wspaniałomyślność wielka ze strony Magistratu **Żyd na to mówi: ein feines Geschäft.**

—** **Godziny służbowe w PKU Grudziądz dla interesentów w sprawach wyjazdu za granicę** są następujące: **w każdą** środę i sobotę od godziny 10—12 dla zamiejscowych, w każdy wtorek i piątek od godz. 11—12 dla miasta Grudziądza. W inne dni i w innym czasie tylko w nagłych, nie cierpiących zwłoki wypadkach.

—** **Podpisy na akcje Banku Polskiego.** W obrębie P. K. K. P. Grudziądz podpisano razem 4733 akcyj Banku Polskiego z wyjątkiem wojska, które od siebie podpisało, jak się dowiadujemy, 992 akcyj.

—** **Jubileusz w Drukarni Pomorskiej.** Dziś obchodzi w naszej drukarni jubileusz 25-letniej pracy jako zecer p. Oskar Loepke. Współpracownicy i koledzy p. Loepkego udekorowali warsztat jego pracy zielenią. O godzinie 12 dyrektor zakładu p. Poszwiński w otoczeniu kolegów i personelu administracyjnego i redakcyjnego złożył życzenia jubilatowi, wręczając przy tej sposobności podarek od wydawnictwa i podwyższając mu odtąd jego pobory o 5 proc. Jednocześnie p. dr. Czarnecki, syndyk Izby przemysłowo - handlowej, wyraził uznanie p. Loepkemu za wytrwałą jego pracę i wręczył mu dyplom i medal srebrny.

P. Loepke wstąpił do zakładu Gesselligera 4 kwietnia 1899 i pozostał, gdy zakład przeszedł w ręce polskie.

—** **Towarzystwo Opieki nad więźniami.** Celem przyjścia więźniom z pomocą i opieką społeczeństwo przez utworzenie specjalnej instytucji tego rodzaju, zaproszono przedstawicieli sfer miasta i powiatu Grudziądzkiego na zebranie organizacyjne w dniu 3 bm. w sali Rady Miejskiej. Udział był bardzo liczny. Zebranie zagaił p. Nadprokurator Wirski, przedstawiając cel tego zebrania, obrazując nędzę i niedolę tych ludzi, którzy przez swój występek stracili poniekąd dostęp do społeczeństwo oraz los ich rodzin. Na wniosek redaktora p. Rakowskiego uproszono na przewodniczącego tego zebrania p. nadpr. Wirskiego, który powoł. p. dra Macaka do pióra a p. prokurator dr. Majzel w krótkich zarysach przedstawia zebranym treść statutu analogicznego Towarzystwa, ukonstytuowanego już w Warszawie w charakterze centrali pod nazwą „Patronat nad więźniami" i zatwierdzonego przez odnośne władze, wraz z treścią statutu zaznajamia prelegent o celach tego towarzystwą oraz jego strukturze. Po referacie prosi przewodniczący zgromadzonych o wpisywanie się na członków, po uskutecznieniu którego członkowie przyjmują statut centrali za swój ze zmianą tylko ilości zarządu a mianowicie z 9-ciu członków na 12-tu. Po zarządzonej przez przewodniczącego 5-minutowej przerwie dokonano wyboru zarządu w charakterze członków pp.: 1) nadprokurator Wirski jako przewodn., 2) wiceprezydent Krobski jako zast. przewodn.; 3) ks. dziekan Dembek; 4) p. sen. Szychowski; 5) p. Żyborska; 6) p. Ruchniewiczowa; 7) p. dr. Sujkowski; 8) p. redaktor Rakowski; 9) p. Gorlewicz Jan; 10) p. Łotysz Stanisław; 11) p. Doleżych jako skarbnik i 12) p. dr. Macak jako sekretarz. Jako zastępcy do zarządu: p. insp. Wodwud p. Hofmanowa i p. prokurator dr. Majzel. Do komisji rewizyjnej: p. Bialik, p. Dąbkowski, redaktor naczelny, p. Derek, a jako zastępcy kom. rewizyjnej: p. sędzia Lacki i p. dyr. D. K. Maciejewski, poczem zebranie zamknięto.

—** **Łazienki przy ul. Budkiewicza 34** są znowu otwarte od godz. 8 rano do 8 wieczorem. Kąpiele parowe (rzymskie) od 2 do 7 popoł. (Patrz ogłoszenie w numerze dzis.)

—** **Nauczyciele na rzecz Banku Polskiego** Na ostatniem zebraniu Tow. Nauczycieli Polaków na Łasin i okolicę, główny punkt obrad dziennych stanowił zakup akcyj Banku Polskiego Członkowie okazywali żywe zainteresowanie się uzdrowieniem skarbu i zakupili ogółem 13 akcyj.

—** **Wykład na temat „Niemcy jako czynnik gospodarczy na Pomorzu"** wygłosi **dziś o** 8 wieczór w hotelu Warszawskim p. Zygm. Kalkstein, kierownik pomorskiego biura Obrony Kresów Zachodn. — Wejście 500 000 mk., dla **młodzieży i żołnierzy** 100 000

—** **Przed sądem rozjemczym** w miejscu **miała się** wczoraj toczyć sprawa uznania taryfy dla Zjed. Zw. Prac. Przem., Handlu i Sam. Z powodu braku kompletu komisji sprawą odroczoną została do przyszłego czwartku. **Jak nas** Zw. Prac. informuje, Tow. Kupc. Sam. nie wysłało wczoraj swych przedstawiciel. wobec czego należy się spodziewać że i na przyszłe posiedzenie nie przyśle ich. W sprawie powyższej Zw. Pracown. w najbliższym czasie zajmie odpowiednie stanowisko.

—** **Apel do społeczeństwa** zanosi Polski Czerwony Krzyż okręg Wielkopolski, aby ludność interesująca się powodzią raczyłą baczyć, by nieszczęśliwców, ciężko dotkniętych klęską żywiołową nie dozwolono okradać. Bywają wypadki, że do domów opuszczonych, które właściciele byli zniewoleni porzucić pozostawiając cały dobytek, zakradają się na łodziach różne ciemne elementy. Pozatem zdarza się, że rzeka wezbrana unosi ze sobą pościel, szafy, stoły itp. przedmioty domową, które różni ludzie po drodze wyławiają, nie oddając tychże władzom policyjnym celem zwrócenia właścicielom. — O każdym takim wypadku upraszą się zawiadamiać najbliższe posterunki policyjne czy wojskowe.

—** **Oznaczanie cen w złotych polskich.** Wszystkim zainteresowanym a zwłaszcza pp kupcom przypominamy, że wobec odnośnego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej i rozporządzenią województwa pomorskiego ceny na towary i wszelkie określenia wartości przedmiotów majątkowych oraz dochodzenia zobowiązań mogą odtąd być dokonywane w złotych polskich.

—** **Na Kuchnię Ludową** złożyli: Tow. Lekarzy 30 mil., p. Kraśniewska, ul. Strzelecka 1 — 1 ctr. marchwi, 3 litry octu.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Tow. Sport. Olympja.** Pierwsze miesięczne zebranie **oddziału kolarskiego** odbędzie się w sobotę dnia 5 kwietnia o godz. 8-mej wiecz. w Strzelnicy. Na porządku dziennym program wiosenny. O przybycie wszystkich członków prosi ZARZĄD.

—** **Związek Ludowo - Narodowy**, koło Grudziądz, zaprasza członków i sympatyków oraz osoby interesujące się sprawami gospodarczemi Rzeczypospolitej na wieczór dyskusyjny, który odbędzie się w sobotę d. 5. 4. br. o godz.20 w lokalu sekretarjatu przy ul. Groblowej. Referat wygłosi pos. Leon Krzywiński na temat „Sprawy gospodarcze" — ZARZĄD.

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Powódź na Mokrem).** Dzielnicy tej Torunia, aczkolwiek położonej najdalej od Wisły- obecny katastrofalny wylew Wisły dał się także we znaki. Wezbrany strumyk Mokre, nie mając odpływu wobec wysokiego stann wody w Wiśle, pozalewał pola, łąki i ogrody a w bardzo licznych wypadkach także piwnice domów i will. Woda wtargnęła także do śpichlerza Toruńskiego Młyna Parowego.

(Ruch budowlany). Ruch budowlany w Toruniu, który to w ostatnich tygodniach mimo nadchodzącej wiosny wskutek niepogody z tygodnia na tydzień zostawał odkładany — wzmożony został ostatniego tygodnia, w którym to prace przy przebudowie większych budynków i budowa nowych mniejszych domów mieszkalnych się rozpoczęły.

Wznowiono więc prace przy przebudowie gmachu Banku Kredytowego przy ul. Szerokiej, wykończenia którego oczekuje publiczność z utęsknieniem z racji, że okalający go wysoki płot hamuje swobodę przechodniów. Dalszą przebudowę domu przeprowadza się przy ul. Szerokiej i Żeglarskiej gdzie ubikacje parterowe połączone zostały w jedną wielką mającą mieścić wkrótce większy magazyn. Wreszcie ostatnią przebudowę ukończono w ubiegłym tygodniu w domu mieszczącym dawniej hotel Rzymski, a obecnie Bank Zjednoczenia przy ul. Chełmińskiej. Jedną część ubikacji parterowych przebudowano na skład z oknem wystawowem, w którym to mieści się nowo założona filja firmy Feliks Leśniewski.

(Wypadek uliczny). Kilku miljardową szkodę wyrządzono w ub. poniedziałek w południe firmie Schendel Sandelowsky W niestwierdzony sposób powózka skręcająca z ul. Szerokiej w Łazienną wybiła dyszlem szybę okna wystawowego wspomnianego składu, przedstawiającą wartość przeszło 7 miljardów marek.

(Nadmierna ilość wron). Kilkanaście tysięcy gniazd wronich powstało z biegiem czasu a szczególniej w ostatnich latach na sąsiedniej Kępie Bazarowej. Na konarach prastarych tu rosnących drzew ptaki te wybudowały olbrzymią ilość gniazd z cienkich gałązek. — Wrony tu „zamieszkałe" różnią się jeszcze innemi cechami. Nie okazują bowiem żadnej płochliwości, która odznacza się ogół tego rodz. ptaków. Pomimo bliskości mostu, po którym co chwila przejeżdżają z hukiem i trzaskiem pociągi, jeżdżą samochody i wozy, chodzą tysiące ludzi, wrony na Kępie Bazarowej pobudowały swoje gniazda tuż przy moście w odległości zaledwie kilkanaście metrów.

—** **RUDAK, pow. toruński. (Katastrofa powodzi).** Już w dniu 28 marca po południu można było zauważyć wystąpienie Wisły z koryta rzeki. Nieco później woda i ogromne kawały lodu poczęły gwałtownie zalewać obsiane pola wiejskie. Wieczorem zaś niemiłosierne fale wtargnęły do zagród gospodarzy: G. Pekrula, G, Laua i H. Laua. Ci dwaj ostatni jeszcze tego samego wieczora ze swemi rodzinami i częścią dobytku zmuszeni byli szukać sobie schronienia w okolicy. Sytuacja z każdą dalszą chwilą stawała się groźniejsza. — Obecnie woda powoli przybiera a wszystkie pola między drogą wiejską a Wisłą zalane zostały w wysokości około 3 metr. Gwałtowna wartkość prądu wody przepływa z takim hałasem. że mieszkańcom zdaje się, iż zamieszkują nie w pobliżu Wisły lecz Bałtyku.

—** **NOWEMIASTO. (Powódź i roztopy).** W „Drwęcy" czytamy, co następuje; „I naszą Drwęca nie pozostała poza innemi rzekami. Wezbrawszy wodami z roztopów śnieżnych wystąpiła ze swych brzegów i zalała na szerokiej przestrzeni wszystkie niżej położone tereny. Niektóre domostwa i zagrody tworzą jakoby wysepki. Zdaje się atoli, że zalew dosięgnął swego punktu kulminacyjnego, gdyż wczoraj i dzisiaj zauważyć było można już opadanie wody. Zresztą o większych szkodach wyrządzonych wylewem Drwęcy dotychczas nam nie doniesiono.

Po tak długotrwałej sannie, gdy się widziało jedynie sunące po gładkiej śnieżnej płaszczyźnie sanie, a słyszało się dźwięczne brzęki dzwonków — obecny widok wozów — swoją drogą obłoconych niemożliwie — i ich turkot — dziwne jakieś robi wrażenie. Zresztą podróżowanie wozem dzisiaj nie należy do przyjemności. Miejscami, gdzie skutkiem zawiei potworzyły się zaspy, a obecnie skutkiem roztopów — prawdziwe bagna, wprost utopić się można".

—** **KARTUZY. (Dziki w okolicy).** W pobliskich lasach państwowych od dłuższego czasu grasują dzikie świnie. W ub. sobtę leśniczy Marszewski wyśledził w leśnictwie Drozdowo gniazdo dzików i po wielkich trudach zabił pięcioma strzałami jednego z nich. Ponieważ dzik jeszcze dawał znaki życia, kilku robotników musiało go dobić siekierami. Zabity dzik jest rzadkim okazem, albowiem waży przeszło 5 ctr. Na resztę tej dzikiej zwierzyny urządzono już zasadzki.

Z całej Polski.

—* **INOWROCŁAW. (Katastrofa budowlana).** Dnia 27 marca zawaliła się przy ulicy Synagoskiej część domu. Zniszczeniu uległy meble lokatora p. Kwiatkowskiego. Cały dom grozi zawaleniem, wskutek czego ośmiu lokatorów utraciło mieszkanie. Policja zaopiekowała się nimi, starając się ulokować ich w domach innych, napotyka jednakże na odmowę właścicieli domów.

—* **WŁOCŁAWEK. (Sprzedawczykostwo).** W ostatnich czasach sklepy chrześcijańskie w centrum miasta stale przechodzą w obce ręce. Świeżo znów patrjota - Polak, przybyły po wojnie z Ameryki niejaki p. Stańczak. sklep swój z ubiorami gotowymi i kawiarnię przy ul. 3-go Maja (obok starostwa) sprzedał żydowi, pomniejszając temsamem przemysł polski. Hańba i jeszcze raz hańba niepoprawnym sprzedawczykom.

(Samobójstwo z nędzy). Przed kilku dniami w jednym z lasów podmiejskich powiesił się robotnik Wiśniewski. Przyczyną samobójstwa była nędza.

Z ruchu gniazd sokolich.

Do wszystkich gniazd sokolich okr. III. Dziein. Pom.!

Komunikat nr. 1.

W myśl § 7 regulaminu dla Zarządów Tow. Sokolich polecam, by z rozpoczynającą się wiosną przystąpiono niezwłocznie do zorganizowania po gniazdach stałych drużyn przysposobienia wojskowego. W tym celu należy wpierw zorganizować osobny wydział, składający się z 4—8 osób, posiadających odpowiednie wyszkolenie wojskowe. Wydział ten wchodzi równocześnie w skład grona przodowników a na czele jego stoją prezes wzgl. naczelnik gniazda.

Kierownictwo drużyn przysposobienia wojskowego może być powierzone jednemu z druhów posiadającemu odpowiednie kwalifikacje. Kierownik podlega jednak wydziałowi przysposobienia wojskowego.

Zorganizowany wydział winien bezwłocznie przystąpić do urzeczywistnienia poniższego programu.

1. Zwołać zbiórkę dla wszystkich członków towarzystwa. — przeprowadzić podział ich na drużyny podług wieku przyczem należy druhów z odbytą służbą wojskową formować w osobne drużyny.
2. Sporządzić dokładną ewidencję osobową według wymagań formularza.
3. Wybrać drużynowych i plutonowych (najlepiej z pośród druhów posiadających odpowiednie szarże wojskowe)
4. Przeprowadzić ćwiczenia poszczególnych drużyn i zarządzić odpowiednie dyżury. Każda drużyna powinna obowiązkowo stawić się conajmniej raz w tygodniu na 1-godzinną zbiórkę. Przy formowaniu drużyn należy kierować się zasadami musztry sokolej. Pierwszemi ćwiczeniami będą, formowanie szeregów i obroty w miejscu, ćwiczenia rządowe jak pochody i zachodzenia (musztra w drużynie), formowanie kolumny ćwiczebnej i ćwiczenia wolne, wycieczki drużynowe. Każdy drużynowy winien posiadać książeczkę kontrolną, w której prowadzi wykaz obecności przy zbiórkach, spóźnienia itp. Drużynowi winni dbać o koleżeńskość w swoich drużynach i wzbudzać zamiłowanie do obowiązkowości i poświęcenia dla spraw publiczno-społecznych. Postęp w tym kierunku zależnym jednak będzie od obowiązkowości i sumienności drużynowych, którzy do pracy tej przystąpić powinni z całem zamiłowaniem, a karność i posłuch wśród drużyny wyrobią sobie nie spojrzeniem z góry, lecz rzeczowem traktowaniem sprawy i przyjacielskim obchodzeniem się z ćwiczącymi.

W tym duchu wzywam Was prezesi i naczelnicy do wspólnej wytężonej akcji w kierunku dla dobra naszego i naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Czołem!

Okręg Kom. Wyszk. Ciel.
Dostatni. naczelnik.

WIECZÓR SŁOWA I PIEŚNI.

Jest w Grudziądzu sporo osób wiecznie niezadowolonych i znudzonych, stale narzekających na brak prawdziwie artystycznych rozrywek, Gdy jednak zdarzy się sposobność spędzenia wieczoru „artystycznego" — wówczas osoby te szukają zapomnienia o przytłaczającej je „prozie" życia w mniej lub więcej wesołych lokalach „Mazurki" itp. To też sala Gimnazjum Przyrodniczego w wieczór 2 kwietnia świeciła pustkami. Pod względem artystycznym jednak Wieczór uważać można za udany.

Odczyt o dziejach pieśni wygłosił prof. dr. Zwierzański. Jasność i zwięzłość wykładu a zarazem ogromne ukochanie, z jakiem Prelegent traktował swój przedmiot, przyczyniły się do tego, iż słowa przezeń wypowiedziane pobudziły niejednego ze słuchaczy do zastanowienia się, czy dobrze czynią ludzie, ignorujący w życiu swem potęgę i piękno poezji?

Pani Zacharkiewiczowa jest zjawiskiem na estradzie pożądanym. Głosem o niskiem brzmieniu, bardzo miłym, zaśpiewała Serenadę Gounod'a, arje z Roberta Djabła Meyerbeer'a i Króla Olch Schuberta. Ostatnia pieśń wykazała specjalnie jej muzykalność, dobre cieniowanie i wczucie się w utwór. Deprymująco musiały na nią podziałać usterki akompanjamentu wogóle fortepjan nie był szczęśliwie umieszczony i niestety zupełnie otwarty, tak że chwilami dominował nad śpiewem.

Deklamator, p. Włodzimierz Preiss. wygłosił między innemi wiersz Staffa „To było dawno". Wiersz ten wyróżniamy dlatego, iż w nim talent deklamacyjny p. Preissa wzbił się zdaniem naszem najwyżej Słabszy w „Deszczu Jesiennym". wierszu pełnym monotonji i smutku. nie gniewnego zniecierpliwienia i znudzonej rozpaczy. Naogół jednak p. Preiss nie zawiódł oczekiwań obecnych, i tak doborem utworów jak i sposobem ich wypowiedzenia. zadowolił słuchaczy.

P. Kostecka w kilku bardzo miłych wierszykach i opowiadaniach dała dowód talentu pełnego wdzięku i niewymuszonej, szczerej prostoty. „Markietanke" wypowiedziała świetnie — tylko ta biedna kula z hiszpańskiej lufy za długo leciała.

W końcu należy podkreślić dobrą wolę oraz niestrudzoną pracę pełną zaparcia Pani Kruszonowej, przewodniczącej Czytelni dla Kobiet — Organizatorki Wieczoru. Za tych kilka chwil poezji, nielicznie niestety obecni, napewno są Jej bardzo wdzięczny. F. J.

Ze sportu.

Gry w piłkę nożną.

W niedzielę 6. 4. rozpoczyna się drugą serja gier w piłkę nożną o mistrzowstwo grup A. Tow. Sport. „Olimpja" gra w ten dzień w Toruniu z W. K. S. „Gryf" Toruń. a Klub Sportowy Grudziądz (K. S. G.) z Szkołą Oficerską Bydgoszcz w Grudziądzu na placu w Koszarach 64 pp. (ul. Lipowa) Ta gra zapowiada się nadzwyczaj zajmująco. gdyż Szkoła Oficerska w pierwszem spotkaniu z K S. G. przegrała lecz w ostatnią niedzielę wyszła zwycięsko z zawodów z T. K. S. K. S. G. będzie więc umiał dołożyć wszelkich starań, aby na swem boisku nie otrzymać porażki.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Procenty od pożyczki złotej.

Na mocy rozporządzenia p. ministra skarbu w przedmiocie wypłaty procentów od 8 proc. państwowej pożyczki złotej kupony z datą płatności 1 kwietnia 1924 roku, opiewające na złote, będą płatne wmarkach polskich po kursie 1.700.000 za jeden złoty. Zgodnie z tem kupon nr. 3 obligacji opiewających na 10 złotych. opłacany będzie kwotą 680 000 marek polsk., kupon zaś nr. 3 od obligacji opiewających na 50 złotych opłacany będzie kwotą 3.400.000 marek.

Sprawa portu w Gdyni na Radzie Ministrów.

Jak nas informują. minister przemysłu i handlu zgłosił na Radę Ministrów wniosek w sprawie budowy portu w Gdyni. Wniosek ten przewiduje oddanie budowy miejscowemu konsorcjum francusko-polskiemu. Do spółki tej wchodzą ze strony francuskiej Towarzystwa: „Hersant" „Schneider" oraz „Battionoles", z polskiej zaś Bank Przemysłowy oraz pp. inż. Rummel i Nosowicz. Warunkiem umowy jest obowiązek rozpoczęcia budowy portu jeszcze w rb. Wszelkie inne oferty jako nieistotne lub spóźnione zostały odrzucone.

Wywóz z Polski wołów.

Dowiadujemy się. że Komitet Ekonomiczny przy Radzie Ministrów uchwalił na wniosek ministra rolnictwa kontyngent wywozowy na woły opasowe. Kontyngent ten w roku bież. wynosi 3 000 sztuk. Równocześnie zastrzeżona została waga od 500 klg. wzwyż każdej sztuki wołu. Opłata eksportowa ustalona została w wysokości 60 proc. zysku eksportera.

Przemysłowcy górnośląscy a Bank Polski.

Jak się dowiadujemy. przemysłowcy górnośląscy w ostatniej dopiero chwili zadeklarowali kupno akcji Banku Polskiego na sumę 10 miljonów złotych polskich. Suma ta jest o połowę niższa od zgłoszonej w swoim czasie deklarowanej sumy i z uwagi na trudności finansowe, w jakich znajduje się przemysł górnośląski w obecnej chwili. Należy podkreślić, że był moment, że przemysłowcy ci zupełnie odmówili kupna akcji, dopiero pod silnym naciskiem rządu w dniu wczorajszym zawiadomili telefonicznie władze rządowe o zakupnie akcji na 10 miljonów złotych.

Skład delegacji polskiej dla rokowań polsko-gdańskich.

Jak się dowiadujemy. Min. Przemysłu i Handlu ustaliło skład delegacji, z ramienia swego. I tak: dyrektor departamentu p. Tenenbaum naczelnik wydziału p. Adolf Siebeneichen i starszy referent Sw Baudouin de Conrtenay. Min. Spraw Zagr. deleguje kierownika oddziału do spraw gdańskich p. Stanisława Zalewskiego. Skład delegacji Min Skarbu nie jest jeszcze ustalony. Wyjazd delegacji nastąpi 6-go bm.

Wartość franka złotego

według ustalenia ministerstwa skarbu

dnia 4 kwietnia	dnia 5 kwietnia
1.800.000 mkp.	1.800.000 mkp.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 4 4.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn	9.200—9.240
Floreny holenderskie	3.390
Franki belgijskie	460
Franki francuskie	540
Franki szwajcarskie	1.600
Funty angielskie	39.450
Korony austryjackie	129
Korony czeskie	265
Liry włoskie	401
Korony norwejskie	
Korony duńskie	
Korony szwedzkie	
Dolary kanadyjskie	
Bon złoty	
Miljonówka	
Pożyczka dolarowa	
Pożyczka złota	

Gdańsk, dnia 4 4.

Dolar	5,80
Marka polska	0,64
Przekazy na Warszawę	0,62

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Ludwik Łydko